

**WYNIKI INDYWIDUALNE
X ETAPU**

1	Królak (Polska)	4.58.12
2	Rużiczka (CSR)	4.59.12
3	Niemytow (ZSRR)	4.59.12
4	Kócew (Bulgaria)	4.59.12
5	Broeck (Holandia)	4.59.12
6	Picot (Francja)	5.00.01
7	Kłabiński E. (Pol. Fr.)	5.00.01
8	Schur (NRD)	5.00.01
9	Meister (NRD)	5.00.01
10	Wilczewski (Polska)	5.00.01
11	Hadasik (Polska)	5.01.22
12	Czizikow (ZSRR)	5.01.22
13	Matwiejew (ZSRR)	5.01.41
14	Dalgaard (Dania)	5.02.46
15	Kłabiński W. (Polska)	5.03.65
16	Łasak (Polska)	5.03.65

**WYNIKI DRUŻYNOWE
X ETAPU**

1	Polska	15.00.35
2	Holandia	15.01.56
3	ZSRR	15.02.15
4	CSR	15.03.20
5	NRD	15.05.04
6	Bulgaria	15.07.02

**WYNIKI INDYWIDUALNE
PO X ETAPACH**

1.	Dalgaard (Dania)	42.24.01
2.	Van Meenen (Belgia)	42.27.23
3.	Rużiczka (CSR)	42.27.59
4.	Broeck (Holandia)	42.28.27
5.	Królak (Polska)	42.28.41
6.	Kłabiński (Polska)	42.34.58
10.	Wilczewski (Polska)	42.38.58

**WYNIKI DRUŻYNOWE
PO DZIESIĘCIU ETAPACH**

1.	CSR	127.13.17
2.	Polska	127.16.41
3.	Dania	127.30.03
4.	Belgia	127.31.03
5.	Holandia	127.31.43
6.	ZSRR	127.49.07
7.	NRD	128.45.33
8.	Anglia	129.13.30
9.	Bulgaria	129.52.53
10.	Francja	130.04.46

PARDUBICE

start



PARDUBICE

15.V.54

BRNO

137 km



Królak pierwszy na mecie w Pardubicach

Podwójne zwycięstwo kolarzy polskich na X etapie

Dziesiąty etap był etapem wybitnie górskim. Zaraz po starcie pozostają w tyle jak zwykle Hindui, a następnie Albańczycy, Finowie i Norwegowie.

Na dziesiątym kilometrze notujemy pierwszy defekt. Ma go reprezentant Związku Radzieckiego Kriuczokow, który jednak szybko zmienia dętkę i przez 30 kilometrów bardzo ambientnie prowadzi grupę i w końcu ją dochodzi.

Przed miejscowością Mimon (45 km) stawka zawodników rozbiła się na trzy grupy. W pierwszej, składającej się z około 20 kolarzy, jedzie Królak, Kłabiński i Wilczewski. W drugiej jest Łasak, 200 m za tą grupą jedzie 9 zawodników z Hadasikiem na czele. Po kilku kilometrach wszystkie te trzy grupy ponownie się łączą. Na 72 km inicjują ucieczkę Czechosłowak Kubr i Niemytow. Dwójka ta uzyskuje około kilometr przewagi.

Na ulicach miejscowości Kosmonosy (83 km) odpadł wskutek defektu gumy Niemytow, wyścig prowadzi więc Czechosłowak Kubr, który wygrywa lotny finisz w Mładej Bolesław. Wkrótce jednak samotnego kolarza doholował zwiarta grupa, w której są wszyscy Polacy. Przed punktem żywiołowym znajdującym się na 120 km inicjują ucieczkę Rużiczka, podążając za sobą Królak, Niemytow, Holendra Broeck oraz Bulgara Kocewa. Piątka ta jadąc z szybkością ponad 40 km/godz. zdobywa coraz większą przewagę nad następną grupą. W pogoń za czwójką rusza na 83 km przed inną piątką kolarzy: Picot, Schur, Kłabiński Edward, Meister i Wilczewski. Dopiero po chwili Czechosłowak Klich

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

**NOWINY
RZESZOWSKIE**

Nr 114 (1533) — Rzeszów, sobota 15 i niedziela 16 maja 1954 r.

Uregulowanie problemu Indochin stanowiłoby doniosły krok w dziele utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie

Przemówienie ministra W. M. Molotowa na posiedzeniu konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie min. W. M. Molotow wygłosił następujące przemówienie:

Problem Indochin nabrał doniosłego znaczenia międzynarodowego. Z tego właśnie powodu sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach jest rozpatrywana na konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i innych państw zainteresowanych.

Słyszysz się tu niekiedy propozycje, by nie poruszać historii zagadnienia, by odsunąć na bok problemy polityczne, ograniczyć się do militarnej strony kwestii Indochin

skiej itp. Gdybyśmy poszli tą drogą, nie osiągnęlibyśmy żadnych wyników w rozwiązaniu zadania stojącego przed konferencją genewską.

Nie jest oczywiście rzeczą przypadku, że to rząd francuski wystąpił z inicjatywą rozpatrzenia tej kwestii na konferencji genewskiej. Nie jest również przypadkiem i to, że sześciomiesięczna konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które zajmowały się kwestią Indochin, nie dały pozytywnych wyników. Na konferencjach tych usiłowano ominąć meritum sprawy i skwitować problem Indochin skłóceniami. Uważano widocznie, że reszty dokona o reż. Jednakże wojna w Indochinach coraz bardziej się przewleka. Tylko beznadziejnością sytuacji można wytłumaczyć fakt, że rząd francuski postawił tę sprawę na konferencji genewskiej, w której uczestniczą przedstawiciele państw i inne zainteresowane strony.

Szef delegacji francuskiej p. Bidault mówiąc o Wietnamie oświadczył, że w Wietnamie toczy się wojna domowa. Fakty jednak mówią o czymś innym. W Wietnamie toczy się nie wojna domowa, nie wojna między dwiema częściami narodu wietnamskiego, lecz wojna innego typu.

Przed 90 laty nie tylko Wietnam, lecz również całe

Indochiny stały się kolonią francuską. Ale od tego czasu upłynęło wiele wody — na całym świecie zaszły doniosłe przemiany, które nie mogły nie wywrzeć wpływu na sytuację w Azji, w tym również na sytuację w Indochinach.

Szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wan Dong przedstawił tu w sposób przekonujący przebieg wydarzeń w Indochinach, które mają tak doniosłe znaczenie w historii rozwoju narodów Indochin i które decydująco wpłynęły na ukształtowanie się obecnej sytuacji politycznej w Indochinach. Wydarzenia te świadczą, że w Indochinach, a przede wszystkim w Wietnamie, toczy się nie wojna domowa, lecz wojna kolonialna, zaś dla narodów Indochin, walczących o swą wolność i niezależność od obcego panowania kolonialnego, jest to wojna narodowo-wyzwoleńcza.

W 1940 r. miejsce francuskich kolonizatorów w Indochinach zajęli japońscy zaborcy — kolonizatorzy. Owcześnie władze francuskie w Indochinach zaczęły współpracować z nowymi kolonizatorami. Trwało to jednak niedługo. Wraz z sukcesami koalicji antyhitlerowskiej, które doprowadziły do rozgromienia faszystwu niemieckiego, a następnie również do klęski militarizmu japońskiego, rozwinął się w Indochinach ruch narodowo-wyzwoleńczy.

Na czele tego ruchu narodowo-wyzwoleńczego stała ligą walki o niepodległość Wietnamu, zwana w skrócie Wietmi-

Zmobilizować wszystkie rezerwy — przyspieszyć sadzenie i sianie okopowych

W dalszym ciągu na terenie naszego województwa przebieg sadzenia i siania okopowych jest mocno niezadowolający mimo sprzyjających warunków atmosferycznych. Powiat łańcucki już dawno powinien zakończyć sadzenie i sianie okopowych a tymczasem prace te są znacznie opóźnione. Bardzo krytycznie jest pod tym względem w spółdzielniach produkcyjnych. Do ostatnich dni żadna nie ukończyła sadzenia ziemniaków.

BRAK SADZENIAKÓW W GS-ACH WYNIKIEM BIUROKRACJI I WYGODNYCH ZARZĄDÓW GS

Sadzeniaków kwalifikowanych miało być w tym roku pod dostatkiem, lecz w wielu GS-ach ich brakuje. GS Zolynia zamówił np. 10 ton sadzeniaków, co było mało w stosunku do zapotrzebowania chłopów tej gminy. Tak więc nie wszyscy chłopcy zakupili sobie ziemniaki i nie dziwnego, że w wypadku braku swoich, nie mogą sadzić. Władysław Fus z Rakszawy oraz wielu chłopów z tej samej gromady, i nawet sąsiedzkich gromad, chętnie zakupiliby ziemniaki do sadzenia, ale nie mają gdzie. Nie mają ich w GS-ach ZOLYNIA, CZARNA, LEŻAJSK. Są natomiast w GS-ach ŁANCUT i dlatego natychmiast trzeba dokonać przerzutów, żeby chłopcy mogli zakończyć sadzenie. Za brak ziemniaków winne są zarządy GS, które nie mając dokładnego rozważania terenu, nie zamówiły odpowiedniej ilości sadzeniaków.

NIE WSZYSTKIEMU WINNA CENTRALA NASIENNA

Taka sytuacja jest nie tylko w powiecie łańcuckim, ale w wielu innych powiatach. W ich liczbie najgorzej jest w powiecie rzeszowskim i przemyskim. Wygodnictwo i biurokracyjne podejście zarządów gminnych GS-ów i PZGS spowodowało, że zamówienia na sadzeniaki były sporządzane bez znajomości rzeczywistych potrzeb terenu. Tak np. GS PRZEMYSŁ-WIES zamówił bardzo małą ilość ziemniaków w stosunku do potrzeb. W tej chwili więc zgłasza dalsze zamówienia do Centrali Nasienną, która stara się je pokryć. Rzecz jasna, że nie jest to bez trudności. Można byłoby tego uniknąć, gdyby nie biurokracja zarządów PZGS-ów, której skutki odczuwają chłopcy przemyskiego, łańcuckiego i innych powiatów. Rezultatem tego jest również opóźnienie sadzenia ziemniaków, za co nie zawsze ponosi winę Centrala Nasienna.

PRZED GS-ami i PZGS-ami STOI ZADANIE NATYCHMIA STOWEGO DOKONANIE PRZERZUTÓW SADZENIAKÓW, ABY NIEZAOPATROWANE DOTYCHCZAS SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE I GOSPODARSTWA INDYWIDUALNE MOGLY ZAKUPIĆ KWALIFIKOWANE SADZENIAKI I ZAKOŃCZYĆ SADZENIE.

XVI Zjazd Komunistycznej Partii Austrii

WIEN (PAP). 13 bm. rozpoczął się w Wiedniu XVI Zjazd Komunistycznej Partii Austrii. Prócz delegatów przybyło na Zjazd wielu gości oraz przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji.

Piątkowe posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu konferencji genewskiej poświęconym problemowi Indochin, przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. Molotow.

Pierwszy przemawiał minister Molotow składając doniesienie oświadczenie w sprawie problemu Indochin i środków zmierzających do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Następnie zabrał głos szef delegacji francuskiej, minister Bidault.

Nawiązując do słów ministra Pham Wan Donga, że stanowisko Wietnamskiej Republiki Demokratycznej opiera się na czterech podstawowych zasadach: pokój, niezawisłość, jedność, demokracja — Bidault usiłował wykazać, że również delegacja francuska wyznaje te same zasady. Pokój — oświadczył Bidault — jest celem wytyczonym dla konferencji genewskiej przez czterech ministrów spraw zagranicznych podczas trwania obrad konferencji berlińskiej. Co się tyczy niezawisłości, to — zdaniem Bidault — jest ona już zapewniona, czego wyrazem ma być istnienie marionetkowych państw: baotańskiego Wietnamu, Laosu i Kambodży.

Analizując propozycje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Bidault skrytykował ich szeroki zasięg. Następnie Bidault wyraził „zdumienie”, że delegacja

Wietnamskiej Republiki Demokratycznej występuje jako rzecznik Patet Lao i Khmeru. Mówca wyraził także niezadowolnienie z powodu faktu, że delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej użyła w swych propozycjach autentycznych nazw tych krajów, tj. Patet Lao i Khmer, zamiast posługując się nazwami „Laos” i „Kambodża” nadanymi im przez kolonizatorów.

Minister Bidault bronił tezy, że Kambodża i Laos są już „państwami wolnymi i niepodległymi”. Zignorował on całkowicie rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Patet Lao i w Khmerze oraz istnienie tam rządów reprezentujących ten ruch. Reasumując swe uwagi na powyższy temat Bidault oznajmił, że kwestie związane z tymi dwoma państwami są „prostą” i „niezależną” od kwestii wietnamskiej oraz że mogą być niezależnie uregulowane na podstawie propozycji rządu francuskiego.

Następnie Bidault omówił tę część propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, która dotyczy samego Wietnamu. Zarzucił on delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, iż układając te propozycje rzekomo „nie liczyła się z faktami”. Bidault oświadczył z całą po-

wagą: „przypominam najpierw że istnieje rząd państwa wietnamskiego. Jest to rząd jego cesarskiej mości cesarza Bao Dala...”. Układy zawarte między rządem francuskim a marionetkowym rządem baotańskim uznał Bidault za zupełnie wystarczającą podstawę niepodległości Wietnamu. Wobec powyższego Bidault określił propozycje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jako „zbyteczne”. Bidault wysunął zastrzeżenia w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów w Wietnamie w celu zjednoczenia kraju na zasadach demokratycznych, żądając „gwarancji” i „kontrolli nad wyborami”.

W sobotę 15 bm. posiedzenie konferencji genewskiej nie odbyło się.



„Opał już jest”

W dniach od 1-5 maja, w Siedziszowie trudno było kupić chleb. Braki w dostawach chleba wynikają z opóźnień w uruchomieniu piekarni Gminnej Spółdzielni ZSCB. Opóźnienia te są jednak w pełni uzasadnione. Towarzysze z zarządu są bowiem w trakcie zabezpieczania bazy opałowej. Ich starania wleżą plęknę rezultaty; listami, wezwaniami, rozporządzeniami i protokołami jakie napisali w sprawie oddania piekarni do produkcji, będzie można opalać piece chlebowe przez cztery lata i osiem miesięcy. Es.

Ciąg dalszy przemówienia ministra W. M. Mołotowa na konferencji genewskiej

Ciąg dalszy ze str. 1)

niez wyraz w fakcie, że 8 listopada 1946 r. Zgromadzenie Narodowe Republiki uchwalilo prawdziwie demokratyczna konstytucja. W wyniku przeprowadzonych nastepnie reform demokratycznych, wydano ustawy o zmniejszeniu czynszu dzierżawnego za ziemie oraz o zmniejszeniu oprocentowania pożyczek, co w warunkach Wietnamu miało ogromne znaczenie.

Uchwały te stwarzały możliwość polepszenia sytuacji materialnej większości mieszkańców kraju, doprowadzonych wskutek obcego panowania do niedzi i głodu. Po raz pierwszy w dziejach Indochin wprowadzono ustawodawstwo ochraniające prawa i interesy ludu pracującego. Zaczęto również realizować zasadę powszechnego nauczania - podstawowego na koszt państwa.

Wszystko to świadczy, że Wietnamska Republika Demokratyczna powstała jako nowe państwo, które wkroczyło na drogę niepodległego bytu i troski o zaspokojenie potrzeb swego narodu. Nowe to państwo musiało się spotkać - i rzeczywiście spotkało się - z czynnym oparciem zarówno ze strony własnego narodu, jak i narodów innych krajów, a przede wszystkim narodów Azji, które słusznie traktują zwycięstwo narodu wietnamskiego jako swe własne zwycięstwo.

Pożyteczne będzie przypomnieć też pewne fakty dotyczące rządu Bao Dai, które obecnie przeciwnicy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wola pomijać milczeniem. Faktem jest, że już 25 sierpnia 1945 r., tj. w kilka dni po objęciu władzy przez rząd demokratyczny, Bao Dai, który współpracował z okupantami japońskimi, zrzekł się tronu i oświadczył w akcie abdykacyjnym, że w ciągu 20 lat swego panowania nie przyniósł Wietnamowi żadnego pożytku. Faktem jest również, że Bao Dai w swym akcie abdykacyjnym doszedł do wniosku, iż należy uznać wietnamski rząd demokratyczny, który objął władzę oraz wezwać wszystkie warstwy ludności do jedności narodowej i do udzielenia poparcia demokratycznemu rządowi. Wyłonionemu przez naród. Faktów tych nie można obalić. Skoro zaś tak jest sprawa przedstawia, to jak można mówić o obecnym, utworzonym przez francuskie wła-

dze okupacyjne, rządzie Bao Dai jako o legalnym rządzie Wietnamu? Fakty świadczą, że legalnym rządem Wietnamu jest rząd demokratyczny, utworzony przez wietnamskie Zgromadzenie Narodowe, rząd, który wówczas został też uznany przez Francję i który jest ściśle związany ze swoim narodem.

Nie wolno zapominać o tych i innych tego rodzaju faktach, jeśli pragniemy zdać sobie sprawę z wydarzeń, jakie zaszły w Indochinach w związku z zakończeniem drugiej wojny światowej, oraz z tego, co jest źródłem wielkiego autoritetu i szerokiego zasięgu wpływów demokratycznego rządu Wietnamu.

Do niedawna uznawał to również rząd francuski. W ciągu 1946 r. rząd francuski zawarł z rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej kilka układów. Nowy rząd Wietnamu traktowany był przy tym jako jedyny legalny rząd, wyrażający wolę narodu wietnamskiego.

Można powołać się np. na francusko-wietnamskie „porozumienie tymczasowe” z 6 marca 1946 r. Owo słowa, od jakich zaczyna się tekst tego porozumienia:

„Rząd Republiki Francuskiej, reprezentowany przez delegata wysokiego komisarza Francji p. Sainteny i wyposażonego w należyte pełnomocnictwa przed stawiciela władzy Republiki Francuskiej, wysokiego komisarza Francji admirała D'Argenlieu z jednej strony i rząd Wietnamu, reprezentowany przez prezydenta p. Ho Szi Mina i specjalnego delegata Rady Ministrów p. Wu Hong Hana z drugiej, osiągnęli następujące porozumienie:

1. Rząd francuski uznaje Republikę Wietnamu jako wolne państwo, mające własny rząd, własny parlament, własną armię i własne finanse, wchodzące w skład federacji indochińskiej i Unii Francuskiej”.

Porozumienie to zawiera również inne punkty regulujące stosunki francusko-wietnamskie.

W całym tym porozumieniu między rządem francuskim i republikanym rządem Wietnamu nie spotyka się wraza „kolonia” i nie ma wzmianki o reżimie kolonialnym. Przeciwnie, w dokumencie tym na pierwszym miejscu stwierdza się, że „rząd francuski uznaje republikę Wietnamu jako wolne państwo”.

działności za usankcjonowanie reżimów kolonialnych, a to w pewnym stopniu było wyrazem sytuacji, która ukształtowała się w stosunkach międzynarodowych po rozgromieniu agresywnych sił imperializmu - faszystów niemieckiego i militarystów japońskiego.

Po drugiej wojnie światowej sprawa Indochin stała się inaczej, nie tak jak stała jeszcze przed początkiem tej wojny. Ale z tym nie chciały się liczyć niektóre rządy. Jednakże rozwój wydarzeń w Indochinach, a zwłaszcza nie tylko w Indochinach, świadczy, że ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach i krajach zależnych zmusza do tego, aby się z nim liczył ci, którzy chcą uparcie wstecz do zginiętych systemów kolonialnych, do zachowania obcego panowania w koloniach.

Przemawiał tu obecnie wśród nas przedstawiciele Kambodży i Laosu, zapewniając, że są zadowoleni z niezależności i z praw, jakie przyznał ich narodom rząd francuski. Istnieją jednak wątpliwości co do tego, w ja-

Ingerencja USA w sprawy Indochin świadczy o dążeniu do wywołania konfliktu zbrojnego w Azji

Musimy wysłuchać opinii tych ludzi, którzy orientują się w rzeczywistej sytuacji panującej w Indochinach. Przy pomnę na przykład niedawne oświadczenie premiera Indii Nehru, który w dniu 24 kwietnia wypowiedział w parlamencie hinduskim następującą opinię:

„Konflikt w Indochinach - z uwagi na swe źródło i charakter - jest ruchem oporu przeciwko kolonializmowi, przeciwko próbom rozprawy na się z tym ruchem przy pomocy tradycyjnych metod represji, przy pomocy stosowania dewizy „dziel i panuj”.

Niedawno odbyła się w Colombo konferencja z udziałem premierów Indii, Pakistanu, Indonezji, Bury i Cejlonu. Komunikat ogłoszony w wyniku tej konferencji stwierdza, że premierzy tych pięciu państw azjatyckich „proponują, aby Francja oświadczyła na konferencji genewskiej, iż na zawsze uznaje całkowitą niezależność Indochin”.

Nawet sekretarz stanu USA dążąc do osiągnięcia swych celów w Indochinach zmuszony jest raz po raz publicznie przypominać rządowi Francji o obowiązku tego rządu, uwzględnienia postulatów przynajmniej niepodległości Indochin. Tak na przykład niedawno przemawiając, w dniu 7 maja przez radio powiedział on, że „Francuzi powinni uczynić bardziej realnymi swe zamiary uznania całkowitej niepodległości Wietnamu, Laosu i Kambodży”.

Jeśli nawet sekretarz stanu USA czyni wyraźne aluzje do tego, że obecna niezależność krajów Indochin jest nierealna, to łatwo możemy zrozumieć, ile są warte składane tu oświadczenia, że sprawa niepodległości i swobód demokratycznych narodów Wietnamu, Khamer i Patet Lao rzekomo znalazła lub już znajduje zadowalające rozwiązanie ze strony Francji.

Stylizujemy tu także oświadczenia, że wietnamski rząd Bao Dai i rządy obecnych tu przedstawicieli Kambodży i Laosu uznane zostały przez Francję przez 34 państwa. W niektórych przemówieniach na naszej konferencji podkreśla się wszelkimi sposobami znaczenie tego uznania przez obce państwa, nawiasem mówiąc, leżące w większości za kontynencie amerykańskim. Jednakże trzeba przywrócić się temu, jak się przedstawia w rzeczywistości uznanie dyplomatyczne obecnych władz tych państw indochińskich. Z niewiadomych powodów przemilcza się przy tym jeden istotny fakt. Okazuje się, że wśród państw, przez które

kim stopniu oświadczenia te były wyrazem rzeczywistych nastrojów samych narodów. Bylibyśmy lepiej pod tym względem poinformowani, gdybyśmy wysłuchali przedstawicieli rządów oporu narodów Khamer i Patet Lao, na co nie jest jeszcze za późno.

Przemawiał tu także przed stawiciel baodalskiego rządu Wietnamu. Twierdził on, że prowadzone przez ten rząd rokowania z rządem francuskim mają zapewnić niepodległość i prawa Wietnamu. Ale nikt spośród nas nie wie, na czym oparte są te oświadczenia. Z drugiej strony wemy, że mimo poparcia, jakiego udzieliła mu rząd francuski, władza rządu baodalskiego rozciąga się jedynie na nieznaną część terytorium Wietnamu. Jeśli natomiast chodzi o demokratyczny rząd Wietnamu, który cieszy się poparciem narodu wietnamskiego i jego organzacji demokratycznych, to władzom powstych nie, jak ośmielać walkę prowadził on o prawa demokratyczne i niezależność swego narodu.

rzędy te zostały uznane, nie ma krajów Azji. Ani Indie, ani Pakistan, ani Indonezja, ani Burma, ani nawet Filipiny nie chciały uznać tych rządów.

Jeśli natomiast chodzi o Chińską Republikę Ludową, to zarówno ona, jak Związek Radziecki i szereg innych państw demokratycznych utwierdza stonki dyplomatyczne nie z tymi rządami, lecz z Wietnamską Republiką Demokratyczną. Nie jest oczywiście przypadkiem, fakt, że kraje Azji, orientując się lepiej od wielu innych krajów w sytuacji w Indochinach, nie chcą mieć do czynienia z popieranymi przez Francję rządami trzech państw indochińskich.

W związku z tym, zwraca uwagę oświadczenie premiera rządu francuskiego p. Lanielo złożone w Zgromadzeniu Narodowym 27 października 1953 roku. Omawiając sytuację polityczną w Wietnamie oświadczył on, że „na płaszczyźnie wewnętrznej w Wietnamie nie istnieje pod względem politycznym nic, co by mogło równoważyć znaczenie polityczne Ho Szi Mina”. Ze słów tych wynika, jak nisko szacuje sam rząd francuski te popierane przez władze indochińskie, które były i są nadal obce narodom Indochin.

Po tym wszystkim staje się jasne, jak absurdalne są próby przedstawiania sprawy w ten sposób, jak gdyby sukcesy ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Indochinach można było tłumaczyć „wpływami z zewnątrz”, na przykład ze strony Chińskiej Republiki Ludowej. Takie niedorzeczne twierdzenia mogą pochodzić tylko od tych, którzy szukają usprawiedliwienia dla występującego wyraźnie faska polityki kolonialnej, nie licząc się ze wzrostem narodowej świadomości narodów Indochin.

Mimo to i obecnie nie brak zwolenników kontynuowania wojny kolonialnej w Indochinach. Jednakże licząc się z sytuacją, jaka się wytworzyła, nawet ci zwolennicy zdają sobie sprawę, że zwyciężając kontynuowanie prowadzonej tam wojny nie może w niczym pomóc rozwiązaniu problemu indochińskiego. W rezultacie wkraczają oni na niebezpieczną drogę snując plany rozszerzenia wojny w Indochinach. Plany te stanowią niebezpieczeństwo dla narodów Azji południowo-wschodniej.

W związku z tym nie można pominać milczeniem istnienia wzrastającego niebezpieczeństwa rozszerzenia wojny w Indochinach. Im bardziej stanowczo domagają się narody położenia

kresu wojnie w Indochinach, tym częściej ze strony wpływowych kół Stanów Zjednoczonych dają się słyszeć głosy o konieczności jawnej ingerencji zbrojnej USA w wojnę indochińską. Dla takiej ingerencji poszukuje się obecnie usilnie chociażby cienia jakiegoś pretekstu. Szczególną troskę przejawia się o to, aby Stany Zjednoczone nie okazały się całkowicie izolowane przy realizacji nowych planów agresji w Azji.

Ostatnio jesteśmy świadkami uporczywych prób zmontowania w tym celu bloku z udziałem Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i niektórych innych państw. W miarę zbliżania się konferencji genewskiej, próby te stawały się coraz bardziej uporczywe. Sekretarz stanu USA w przededniu konferencji genewskiej zaczął usilnie zabiegać o rozszerzenie ingerencji Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską. Tym razem zaczęło mówić o utworzeniu jednej jeszcze „wspólnoty obronnej”, chociaż również i w tym wypadku chodzi oczywiście o obronę Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii czy jakiegos jeszcze innego państwa, lecz o zmontowanie nowego bloku wojskowego dla walki z narodowo-wyzwoleńczym ruchem narodów Indochin i Azji południowo-wschodniej.

Jak nie trudno zauważyć, utworzenie nowego bloku agresywnego zmierza do ściśle określonych celów militarno-strategicznych. Oznacza ono utworzenie nowych amerykańskich baz wojskowych w tej strefie, do czego nie mogą ustosunkować się obojętne te państwa, których bezpieczeństwo jest zagrożone w związku z planami utworzenia tego bloku i rozszerzenia ingerencji amerykańskiej w Indochinach.

Twierdzi się, że zarówno projektowany nowy blok, jak i ingerencja amerykańska w Indochinach potrzebne są po to, aby bronić narodów Azji południowo-wschodniej przed jakimś niebezpieczeństwem z zewnątrz. Abstrahując od tego skąd pochodzi rzeczywiste niebezpieczeństwo, zagrażające na rodowi tych krajów i ich niezależności narodowej, powstałe uzasadnione pytanie - czy jest właściwe, aby Stany Zjednoczone proklamowały się o broń narodów tych krajów, które - jak wiadomo - bynajmniej o to nie proszą. Czy nie jest co najmniej rzecz nieskromną branie na siebie roli samozwańczego obrońcy narodów Azji południowo-wschodniej, gdy narody te pragną wyłącznie pokoju, niezależności narodowej i wolności.

Obecnie, jak powszechnie wiadomo, prowadzi się zakulisową działalność w celu zmontowania tego nowego bloku agresywnego. Blok ten ma na celu zjednoczenie państw zainteresowanych w utrzymaniu reżimów kolonialnych, państw gotowych do rozszerzenia wojny w A-

zji, aby reżimy te utrzymać. Obrady konferencji genewskiej toczą się w chwili, gdy zamiast przywrócenia pokoju w Indochinach czynione są próby rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej. Do tego właśnie prowadzą nowe agresywne plany, jakie snują obecnie wpływowo koła Stanów Zjednoczonych, plany, o których tak wiele mówi się i pisze w ostatnich czasach.

Ostatnio Stany Zjednoczone wtracają się coraz bardziej do wydarzeń w Indochinach popierając również w tym kraju reżim kolonialny. Wystarczy przytoczyć dane dotyczące pomocy finansowej, jakiej Stany Zjednoczone udzieliły Francji i związanym z Francją rządom indochińskim w ciągu ostatnich kilku lat. Oto odnośne dane dotyczące ostatnich lat: w latach 1952-1953 - 314 milionów dolarów, a w latach 1953-1954 - przeszło miliard dolarów, co stanowi w przybliżeniu 80 proc. wszystkich wydatków na wojnę indochińską. Na rok finansowy 1954/1955 kredyty te są przewidziane w wysokości 1.133 milionów dolarów. A wiadomo przecież, że ten kto płaci, ten dyktuje również swe warunki.

Te wzrastające wciąż kredyty Stanów Zjednoczonych szły przede wszystkim na finansowanie prowadzonej w Indochinach wojny kolonialnej. W chwili obecnej mamy już do czynienia z bezpośrednią ingerencją Stanów Zjednoczonych w kolonialną wojnę w Indochinach.

Obecnie coraz bardziej wzmagają się ingerencja amerykańska w Indochinach w postaci dostaw broni, sprzętu wojennego, wysyłania doradców wojskowych, instruktorów, specjalistów itd. - I to właśnie stanowi główną przeszkodę na drodze do przywrócenia pokoju w Indochinach. Co więcej, ingerencja ta prowadzi do rozszerzenia skali działań wojennych w Indochinach ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Ingerencja ta świadczy również o dążeniu Stanów Zjednoczonych do ustanowienia swego faktycznego panowania w Indochinach. Uczyniono już niemało, aby panowanie kolonialne jednego kraju zostało zastąpione kolonialnym panowaniem innego kraju.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy Indochin świadczy oprócz tego o dążeniu do wywołania konfliktu między narodami Indochin walczącymi o swą wolność i niepodległość a innymi narodami Azji oraz o chęci wykorzystania tego konfliktu dla swych celów.

Wszystko to dowodzi, że również na Wschodzie prowadzone są intensywne przygotowania do nowej wojny światowej.

Zadaniem konferencji genewskiej jest przywrócenie pokoju w Indochinach

Wyjaśniając znaczenie tych planów amerykańskich na Dalekim Wschodzie, sekretarz stanu USA oświadczył 13 stycznia br.:

„Interesy Stanów Zjednoczonych są w tej strefie z punktu widzenia strategii bardzo ściśle związane z tak zwanym przybliżonym łańcuchem wysp. Ten przybliżony łańcuch wysp ma dwie bazy kontynentalne. Na północ - Koreę kontynentalną, a na południu jak się spodziewamy - Indochiny. Między tymi łańcuchami położone są same wyspy - Japonia, wyspy Riu - Kiu wraz z Okinawą oraz Formoza, Filipiny, Australia i Nowa Zelandia. Stany Zjednoczone mają w tej czw. w innej formie porozumienia w sprawie za-

pewnienia bezpieczeństwa z każdym z tych rejonów, w niektórych wypadkach porozumienia nie sprecyzowane w postaci układów, lecz mimo to zupełnie realne i wielce skuteczne”.

Z tego oświadczenia sekretarza stanu USA wynika, że prawa i losy czw. do narodów Indochin, czy też innych narodów tego obszaru w najmniejszym nawet stopniu nie interesują tych, którzy zajmują się opracowywaniem strategicznych planów Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony widać wyraźnie, że te amerykańskie plany strategiczne, mające na celu rozszerzenie wojny w tym rejonie stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokojowego

porozumienia w sprawie za-

(Dokończenie na str. 3)

Nie można zdławić ruchu narodowego orężem i różnymi środkami przemocy

Wiadomo również, że 14 września 1946 r. oublikowana została „wspólna deklaracja rządów Republiki Francuskiej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej” w związku z podpisaniem porozumienia francusko-wietnamskiego, znanego pod nazwą „modus vivendi” i regulującego stosunki wzajemne między Francją a Wietnamem. W imieniu rządu francuskiego podpisał to porozumienie minister do spraw terytoriów zamorskich Marius Moutet, w imieniu rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej prezydent Ho Szi Min.

Obecnie każdy rozumie, że władze francuskie podpisały te układy z Wietnamem nie miały zamiaru ich wykonywać. Liczono tu widać na to, że układy te zostaną wykorzystane w celu sprowadzenia wojsk francuskich na terytorium Półwyspu Indochińskiego, aby wojska te mogły przywrócić panowanie kolonialne obcoemu państwu w Indochinach.

Gdyby rząd francuski przetrwał tych układów francusko-wietnamskich, nie byłoby wcale wojny między Francją i Wietnamem. Rozwój wydarzeń poszedł jednak w innym kierunku. Rząd francuski ogłosił te układy, bez począł wojnę z Wietnamem i od 8 lat prowadzi wojnę kolonialną w Indochinach.

Wojna ta jest wyjątkowo niepopularna w samej Francji, nie mówiąc już o innych narodach. Jest ona znana pod nazwą „brudnej wojny”.

Wojna ta przyniosła ogromne nieszczęścia narodowi francuskiemu, zmusiła Francuzów do poniesienia wielkich ofiar i wydatków. Co więcej, jasne jest, iż jest to wojna beznadziejna i pozbawiona wszelkich perspektyw.

Przykład walki narodowo-wyzwoleńczej narodów Indochin ma historyczne znaczenie. Dowodzi on, iż tam, gdzie masy ludowe, które znajdują się pod jarzmem kolonialnym powstają do obrony swych praw narodowych i wolności nie można w naszych czasach zmusić narodu by wrócił do dawnego życia, nie można zdławić ruchu narodowego orężem i różnymi środkami przemocy.

Nie jest rzeczą przypadkową, iż w Kartie NZ nie ma wzmianki o reżimach kolonialnych. Kartę NZ jawnie różni się pod tym względem od statutu Ligi Narodów. W statucie Ligi Narodów, uchwalonym po zakończeniu pierwszej wojny światowej nie kłopotowano się jeszcze mówić o koloniach, o terytoriach mandatowych itp. Natomiast Kartę NZ inaczej traktuje te sprawy. Nie znaczy to, że Kartę NZ opowiedziała się za zlikwidowaniem reżimów kolonialnych, które jak wiadomo istnieją nadal przy pośrednim poparciu tej międzynarodowej organizacji. Jednakże w odróżnieniu od Ligi Narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie wzięła na siebie odpowie-

Na marginesie odpowiedzi mocarstw zachodnich na notę rządu Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Jak do nosi agencja TASS, rządy Anglii, USA i Francji przestały rządy ZSRR analogicznej treści odpowiedź na notę z 31 marca br.

Nota rządu radzieckiego — jak wiadomo — podkreślała że utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw Europy miało donieść znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie i leży w interesie pokoju powszechnego. Nota stwierdzała również, że rząd radziecki nie widzi przeszkód do przyjęcia przez siebie projektu umowy o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

W związku z tym, kierując się niezmiennymi zasadami swej pokojowej polityki zagranicznej i dążąc do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, rząd radziecki wyraził gotowość rozpatrzenia wspólnie z zainteresowanymi krajami sprawy udziału ZSRR w pakcie północno-atlantycznym.

W swych odpowiedziach trzy mocarstwa zachodnie odrzuciły propozycje rządu radzieckiego, stwierdzając głośno, że jakoby propozycje te nie mogły przyczynić się do osłabienia napięcia w Europie i usunięcia rozbiła. Noty stwierdzają również, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego „podważyłoby autorytet Narodów Zjednoczonych”. Autorzy odpowiedzi nie zastanawiają się przy tym, w jaki wobec tego sposób pogodzić istnienie obecnego bloku północno-atlantycznego z utrzymaniem autorytetu Orga-

nizacji Narodów Zjednoczonych.

Noty mocarstw zachodnich motywują odrzucenie propozycji radzieckiej w sprawie udziału ZSRR w pakcie północno-atlantycznym obawą „rozpadnięcia się sojuszu obronnych”.

W odpowiedziach swych mocarstwa zachodnie próbują przypisać Związkowi Radzieckiemu winę za to, że na konferencji berlińskiej nie rozwiązano problemu przywrócenia jednolitej Niemiec i sprawa austriackiego traktatu państwowego. Władom jednak, że właśnie Związek Radziecki zgłosił w tych sprawach na konferencji berlińskiej konstruktywne propozycje, które zostały odrzucone przez trzy mocarstwa zachodnie. Rząd radziecki traktuje „europejską wspólnotę obronną” jako poważną groźbę dla pokoju w Europie, mocarstwa zachodnie natomiast bronią w swych notach tej „wspólnoty”, nie ukrywając przy tym, że zadaniem jej jest rozwiązanie problemu wkładu Niemiec do obrony tj. współdziałania w tworzeniu agresywnego Wehrmachtu i w rozwiązywaniu rak militarnym i niemieckim. Nota radziecka słusznie podkreśla, że „kroczenie drogą wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i tworzenia ugrupowań militarnych w Europie nie tylko nie przyczynia się do utrwalenia pokoju, lecz wręcz przeciwnie, oznacza przygotowanie do nowej wojny”.

Nota rządu radzieckiego wywołała szczególnie wroga reakcję w oficjalnych kołach amerykańskich.

Dokończenie przemówienia ministra W. M. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 2)

rozwoju narodów całego tego wielkiego obszaru.

Nie jest jeszcze jasne, czy Stanom Zjednoczonym uda się dla realizacji swych planów zmontować blok wojenny z udziałem tych lub innych państw, lecz plany te zawierają wyraźne dążenie do popierania wszelkimi sposobami reżimów kolonialnych w Azji.

Na konferencji genewskiej spoczywa wielka odpowiedzialność za to, czy spełni ona swój obowiązek i przeciwstawi się tym agresywnym planom rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej. Tylko zdecydowane przeciwstawienie się tym planom odpowiada zadaniom konferencji genewskiej, której celem było i pozostaje nadal przywrócenie pokoju w Indochinach.

Co oznacza przeczynianie się do przywrócenia pokoju w Indochinach?

Tego zadania konferencja genewska nie może rozumieć w ten sposób, aby położenie kresu działaniom wojennym w Indochinach przekształciło się w jakąś sprytnie pomyslaną przetrwa dla jednej strony, która przerwie te chciałaby wykorzystać w celu przywołania się do rozszerzenia wojny w Indochinach. Zadanie konferencji należy rozumieć w ten sposób, że powinna ona doprowadzić do jak najszybszego położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach, a jednocześnie do takiego porozumienia, które umożliwiłoby uczynienie zadość uzasadnionym żądaniom narodów Indochin w dziedzinie zaopiecznienia ich niezawisłości narodowej i zagwarantowania im praw demokratycznych.

Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przedstawił tu propozycje dotyczące podstawy do uregulowania problemu indochi-

skiego i mogące zapewnić przywrócenie pokoju w Indochinach. Dotychczas nie słyszeliśmy tu ani uzasadnionej krytyki tych propozycji, ani zgody na przyjęcie tych lub innych punktów tych propozycji.

Zdaniem delegacji radzieckiej istota tych propozycji, jeśli wyodrębnić najważniejsze ich punkty, sprowadza się do poniższego:

1 Francja powinna zapewnić i niepodległość Wietnamu, jak również Khmeru i Patet Lao.

Jednocześnie winno być osiągnięte porozumienie w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium Wietnamu, Khmeru i Patet Lao w terminach, które zostaną uzgodnione między stronami.

2 W Wietnamie, Khmerze i Patet Lao winny być przeprowadzone powszechne wolne wybory, w których wyniku utworzone zostaną jednolite demokratyczne rządy w każdym z tych państw.

Przeprowadzenie tych wyborów powinno poprzedzić zwolnienie doradczych konferencji przedstawicieli obu stron w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao oraz zagwarantowanie swobody działania partiom patriotycznym, grupom i organizacjom społecznym.

3 Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, jak również rządy Khmeru i Patet Lao powinny wyrazić gotowość rozpatrzenia sprawy członkostwa tych państw w Unii Francuskiej na zasadach do browolności.

Ponadto rządy Wietnamu, Khmeru i Patet Lao powinny uznać, że Francja ma interesy gospodarcze i kulturalne w tych państwach i uregulować odnośnie zagadnienia zgodnie z zasadą równouprawnienia i uwzględnienia wzajemnych interesów.

4 Realizację wspomnianych kroków, jak również innych kroków wymienionych w projekcie Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, powinno poprzedzić zaprzestanie działań wojennych w Indochinach oraz zawarcie odpowiednich porozumień, na mocy których nastąpi całkowite wstrzymanie wysiłki do Indochin nowych oddziałów wojskowych wszelkiej broni i amunicji.

Oprócz punktów, które wymieniliśmy, trzeba będzie dojść do porozumienia co do niektórych innych spraw: wzajemnej wymiany jeńców, nierzesładowania osób, które współpracowały ze stroną przeciwną w czasie wojny itp. Konieczne jest również, by wżej wymienione cztery zasadnicze punkty uwzględniali w następnych mierze uzasadnione dezwyderaty obu stron w sprawie osiągnięcia porozumienia zarówno w kwestiach politycznych jak i militarnych. Oczywiście cele te są całkowicie osiągalne, jeśli obie strony wykażą należyte dążenie do ustanowienia rzeczywistego trwałego pokoju w Indochinach.

Propozycje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zmierzają do osiągnięcia porozumienia z Francją. Propozycje te biorą za punkt widzenia celowe i wzajemne uznanie zasad sprawiedliwości i honoru, na podstawie których ustanowienie nowych przyjaznych stosunków między narodami Indochin i Francji jest całkowicie osiągalne. Propozycje te mogą nie zadowolić zwolenników polityki kolonialnej, gdyż przynajmniej one kurżowo tego co stało się obumierać. Odrzucając taką możliwość porozumienia się w kwestii indochińskiej, będą oni służyli nie interesom narodowym, lecz interesom tych obcych kół agresywnych, które dążą do rozszerzenia wojny a nie do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Na naszym pierwszym posiedzeniu delegacja francuska zgłosiła swe propozycje w sprawie uregulowania kwestii indochińskiej. Przez ten czas mieliśmy możliwość uzręznego

przestudiowania projektu francuskiego, jak również propozycji innych delegacji.

Wadą propozycji francuskiej jest, że zupełnie nie potuszają one problemów politycznych. A przecież każdy rozumie, że sprawy zakończenia przewlekłej wojny w Indochinach nie można oderwać od rozwiązania chociażby niektórych zagadnień politycznych.

Projekt francuski nie docenia walki narodowo-wyzwoleńczej, jaka rozwinęła się w Laosie i Kambodży. A przecież nie można sprowdzić zagadnienia sytuacji w Indochinach wyłącznie do wydarzeń w Wietnamie.

Ponadto w projekcie francuskim jest mowa o zagwarantowaniu porozumień, które zostaną osiągnięte na tej konferencji. Odnosny punkt w projekcie francuskim brzmi:

„Gwarantami układu są państwa uczestniczące w konferencji genewskiej. Wszelkie naruszenie układu pociągnie za sobą natychmiastowe przeniesienie konsultacji między tymi państwami w celu podjęcia odpowiednich kroków indywidualnie lub zbiorowo”.

Delegacja radziecka nie może zaakceptować w całej rozciągłości tej propozycji. Jednakże delegacja radziecka uznaje w zasadzie za możliwą do przyjęcia propozycję francuską, aby porozumienia, które będą osiągnięte na tej konferencji, były zagwarantowane przez państwa uczestniczące w konferencji genewskiej, oraz, aby w każdym wypadku naruszenia tych porozumień, odbywały się konsultacje między tymi państwami. Zadaniem tych konsultacji powinno być podjęcie wspólnych kroków w celu zapewnienia wykonania porozumień. Byłoby pożądanym, aby również inni uczestnicy niniejszej konferencji wypowiedzieli się na temat tej ważnej propozycji delegacji francuskiej.

Zwracano także uwagę na to, że projekt Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przewiduje ustanowienie kontroli nad wykonaniem warunków porozumienia w sprawie położenia kresu działaniom wojennym tylko przez komisje mieszane, składające się z przedstawicieli stron wojujących w każdym z trzech państw. Podkreślano jednocześnie, że projekt nie przewiduje odpowiedniego nadzoru ze strony jakichś organów międzynarodowych.

Ponieważ osiągnięcie porozumienia w tej sprawie ma doniosłe znaczenie, delegacja radziecka proponuje uzupełnienie tych propozycji. Można by uzgodnić, aby nadzór nad wykonaniem porozumień w sprawie położenia kresu działaniom wojennym powierzony został komisjom przedstawicielom państw neutralnych. Ustale-

nie składu takich komisji nie powinno natrafiać na nie dające się pokonać przeszkody.

W związku z tym delegacja radziecka składa wniosek, aby uzupełnić w następujący sposób projekt wymienionych wyżej propozycji:

„W celu udzielenia stronom pomocy w wykonaniu warunków porozumienia w sprawie położenia kresu działaniom wojennym, porozumienie powinno przewidywać utworzenie komisji nadzorczej państw neutralnych”.

W związku z konferencją genewską przed Francją stoi doniosłe zagadnienie wyboru drogi w Indochinach.

Jedna droga — to droga kontynuowania wojny w Indochinach, co prowadzi do rozszerzenia wojny w imię obcych agresywnych planów, nie rokując nic dobrego, jeśli chodzi o francuskie interesy narodowe. Druga droga — to droga rokowań, przede wszystkim z narodem wietnamskim i dalsze kroki w tym kierunku, by zapewnić jak najszybsze zakończenie wojny i przywrócenie pokoju w Indochinach. Na tej drodze możliwe jest osiągnięcie wzajemnego zrozumienia i ustanowienie przyjaznych stosunków między Francją i narodami Indochin. Konferencja genewska powinna dolożyć wszelkich starań, by przyczynić się do takiego pokojowego uregulowania kwestii indochińskiej.

Delegacja radziecka ustosunkuje się, rzecz jasna, do wszystkich zagadnień wysuniętych przez stronę brytyjską na poprzednim posiedzeniu. Ale już teraz należy stwierdzić, że byłoby niecelowe sprowadzanie sprawy do tych zagadnień i pomijanie problemów o charakterze militarnym i politycznym, które już zostały wysunięte przez wydarzenia w Indochinach.

Delegacja radziecka, podobnie jak i delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, przywiązuje wielką wagę do propozycji zgłoszonych przez przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Solidaryzuje się ona z tymi propozycjami i ma nadzieję, że propozycje te spotkają się z należytą uwagą. Jednocześnie delegacja radziecka wyraża przekonanie, że konferencja genewska rozpatrzy również wszystkie inne propozycje, które rzeczywiście przyczynią się do przywrócenia pokoju w Indochinach. Rząd radziecki wchodzi z zapałem, że uregulowanie problemu Indochin z należytym uwzględnieniem narodowych interesów narodów Indochin stanowiloby doniosły krok nie tylko w dziele utrwalenia pokoju w Azji, lecz również w dziele umocnienia pokoju na całym świecie.

W interesie narodu francuskiego narodów Indochin i pokoju

Genewa, 14 maja 1954 r.

Dziś po południu zabrał głos w dyskusji minister Mołotow. Przemówienie ministra Mołotowa ma olbrzymie znaczenie dla pomyślnego rozwiązania zagadnienia Indochin. Ukazuje ono, na czym polega istota problemu indochińskiego, na czym polegają zadania konferencji genewskiej wobec tego problemu.

Przedstawiciel ZSRR wskazał, iż przed Francją stoją do wyboru dwie drogi. Jedną z nich, to przedłużanie wojny, toczonej w obcym interesie. Jest to droga, po której, z punktu widzenia narodowych interesów Francja niczego dobrego spodziewać się nie może. Druga droga, to porozumienie z narodami Indochin, przerwanie działań wojennych, ułożenie stosunków między Francją i narodami Indochin na zasadach sprawiedliwości, na podstawie wzajemnego uznania interesów.

Słowa te padły w chwili, kiedy rząd francuski ocalał w głosowaniu nad wotum zaufania jedynie dwoma głosami, kiedy nawet burżuazyjni w swej większości parlament francuski ostrzegł Lanielę i Bidault przed dalszym uleganiem naciskowi rządu USA. Wiadomo zaś, że z Waszyngtonu płyną wezwania do kół rządzących Francją, by działały w sposób pozwalający na przedłużanie konfliktu indochińskiego. W Waszyngtonie, zarówno w Białym Domu (siedziba prezydenta USA), jak i w Pentagonie (amerykańskim ministerstwie wojny), trwają gorączkowe narady w sprawie zmontowania paktu militarnego w Azji południowo-wschodniej.

Dlatego istotnie dla Francji wybita godzina wyboru słusznej drogi w sprawie tak dla niej żywotnej, jak zagadnienie wojny w Indochinach.

Minister Mołotow jeszcze raz z całą siłą wskazuje, że podstawą rozwiązania problemu indochińskiego winien być plan przedłożony przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Znaczenie tych propozycji polega na tym, że nie ograniczają się tylko do wąskiego zagadnienia zawieszenia broni, ale ujmują całość problemu, uwzględniają szeroko zagadnienia polityczne, związane z sytuacją w Indochinach. Odrzucenie sprawy zawieszenia broni od zagadnień politycznych jak tego chce Bidault, oznacza w istocie szukanie chwili wytchnienia, okazji wzmocnienia swoich nadwątlonych sił mili-

tarnych, by później z większą zacieklnością podjąć działania wojenne.

Nie po to zwolano konferencję genewską! Nie takie zadania przed nią stoją. Z punktu widzenia interesów pokoju konieczne jest, by uregulowano problem indochiński w całości. Celu tego osiągnąć nie można, zamykając oczy na takie sprawy jak prawo do niepodległości wszystkich narodów Indochin, a więc zarówno narodów Wietnamu, jak narodów Patet Lao i Khmeru, jak przeprowadzenie w tych trzech krajach wolnych wyborów i stworzenie jednolitych rządów, jak wreszcie sprawa związku tych trzech krajów z Unią Francuską. Podstawę do rozwiązania tych zagadnień stanowi plan przedłożony 10 maja przez ministra Pham Wan Donga.

Wystąpienie szefa delegacji radzieckiej było przepełnione troską o staranne rozważenie wszystkich przedłożonych propozycji. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że delegacja radziecka zgodziła się z zasadą, zawartą w jednym z punktów propozycji Bidault, by układy, które zostaną uzgodnione i podpisane w Genewie, były gwarantowane przez uczestników konferencji genewskiej. Minister Mołotow wezwał inne delegacje, by również ustosunkowały się do tej propozycji delegacji francuskiej.

Delegacja radziecka zgłosiła również poprawkę do propozycji delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Chodzi mianowicie o to, że w myśl wniosku wietnamskiego realizacja przepisów, dotyczących zawieszenia działań wojennych, powinna być kontrolowana przez komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli dwóch stron walczących. Propozycja radziecka natomiast przewiduje powołanie komisji złożonej z przedstawicieli państw neutralnych.

Myśli zawarte w przemówieniu ministra Mołotowa są przedmiotem ożywionych dyskusji. Zwraca się szczególną uwagę na argumenty szefa delegacji radzieckiej, przekonujące o konieczności rozwiązania całości problemu politycznego, Indochin. Jedynie w ten sposób można zabezpieczyć pokój w Azji południowo-wschodniej.

Rzecz oczywista, pogląd ten nie jest popularny w kołach organizatorów nowego bloku agresywnego, tym razem w Azji południowo-wschodniej. Zmuszeni do udziału w konferencji genewskiej, starają się ograniczyć jej tematykę, ograniczyć możliwości uzyskania pozytywnych dla pokoju świata rezultatów. Przychodzi im to jednak coraz trudniej.

Marian Preis.

Naród Patet Lao popiera propozycje delegacji wietnamskiej w Genewie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje z powołaniem się na Wietnamską Agencję Informacyjną, że rząd oporu Patet Lao opublikował 13 bm. następujące oświadczenie podpisane przez premiera Sufanuwonga:

Naród i rząd oporu Patet Lao uważają, że stanowisko delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencji genewskiej w pełni odpowiada

dążeniom narodu i rządu oporu Patet Lao.

Od samego początku najadu imperialistycznego naród Patet Lao ściśle zespolił się z narodem Wietnamu i Khmeru w walce przeciwko agresorom imperialistycznym, o pokój, niezawisłość, jedność i demokrację.

Po 1951 roku solidarność ta przekształciła się w sojusz narodowy Wietnamu, Khmeru i Patet Lao, które mają wspólnego wroga, te same dążenia i te same żywotne prawa i interesy. Dlatego też naród i rząd oporu Patet Lao oświadcza, iż gorąco witają i popierają oświadczenie delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach na zasadzie uznania narodowych praw narodów Indochin oraz uważają, że jest to również stanowisko narodu i rządu oporu Patet Lao.

Naród i rząd oporu Patet Lao przyrzekają, że będą również nadal umacniać swą solidarność z narodem i rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz z narodem i rządem oporu Khmeru, aby przywrócić pokój w Indochinach, w Azji południowo-wschodniej i w pozostałej części Azji oraz wnieść wkład w sprawę utrzymania pokoju na całym świecie.

l mowa handlowa polsko-austriacka

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 maja 1954 r. parafowana została umowa handlowa o wymianie towarowej między Polską a Austrią oraz układ płatniczy między obydwojma krajami ważny do dnia 31 marca 1955 r.

Umowa handlowa i układ płatniczy zawierają klauzulę automatycznego przedłużenia. Polska dostarczać będzie Austrii węgiel, artykuły chemiczne i inne towary, sprowadzać zaś będzie z Austrii nawozy sztuczne, włókno sztuczne itp.

KOMUNIKAT

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 17. V. 1954 r. (południe) o godz. 15-tej w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie odbędzie się odczyt lektora KC na temat „Walka o realizację podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w Polsce Ludowej”.

Z przygodań do Spartakiady SKS

„Awangarda” najlepiej przygotowana spośród rzeszowskich SKS

W całym kraju rozpoczęły się pierwsze eliminacje do II Centralnej Spartakiady SKS, która odbędzie się w tym roku w Poznaniu w dniach 24-27 czerwca. W eliminacjach bierze udział młodzież z klas od VIII do XI licealnych szkół ogólnokształcących. Eliminacje te obejmują szkolne święta sportowe, zawody okręgowe, wojewódzkie i międzywojewódzkie. W skład programu Spartakiady wchodzi 7 dyscyplin sportowych, przy czym w porównaniu z rokiem ubiegłym rozszerzono znacznie konkurencję lekkoatletyczną i pływacką. Jak również podniesiono stopień trudności w ćwiczeniach gimnastycznych.

Aby przekonać się jakże przygotowania do Spartakiady czynią sportowcy rzeszowskich SKS-ów udajemy się do najlepszego SKS-u naszego województwa — „Awangarda” przy Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie. Właśnie trafiliśmy na trening gimnastyczny, który w ub. roku zdobyli mistrzostwo drużynowe i indywidualne szkół naszego województwa. Nauczyciel WF i opiekun SKS — Stanisław Grzesik po prawia ćwiczących chłopców. Wykonuje ćwiczenia „as atutowy” gimnastyków tej szkoły Tadeusz Nowakowski — zdobywca VI miejsca w zeszłorocznej Spartakiadzie Centralnej we Wrocławiu. Ze spokojem, dużą pewnością i wprawą wykonuje on ćwicze-

Nowootwarta pralnia białej bielizny nie rozwiązuje w dalszym ciągu palącego problemu

Brak pralni białej bielizny dawał się w Rzeszowie odczuć od kilku lat. Wprawdzie była pralnia przy ul. Mariana Buczka (dawniej ul. Podzamcze), ale ta ze względu na swoje skromne możliwości, niechlujnie wykonywaną pracę i wiele innych uchybień, nie potrafiła sprostać wymaganiom. Stąd też nazywano ją słusznie „papralnią”. Dziesiątki listów naszych Czytelników oraz skarg usłyszanych i zażaleń na rzeszowską pralnię, odrzyszywaaliśmy od

dłuższego czasu. My ze swej strony krytykowaliśmy Spółdzielnię Pracy Usług Różnych i Prezydium MRN w Rzeszowie za nieinteresowanie się tym zagadnieniem. Jeśli z jednej strony sprawa nowej pralni leżała na sercu spółdzielni, to z drugiej — bardzo mało inicjatyw w tym kierunku przedstawiała MRN. Spółdzielnia starała się o przydział lokalu na nową pralnię białej bielizny, a kiedy nie mogła go otrzymać, próbowała ulepszyć pracę w owej „papralni”, wprowadzając tam nowe maszyny, zwracając uwagę na wykonanie powierzonych prac.

Wreszcie uchwały IX Plenum KC PZPR przypomniały Miejskiej Radzie Narodowej o trosce jaką winna otoczyć ludzi pracy. W uchwale MRN nr IX/56/53 z dnia 30 grudnia 1953 roku w sprawie zadań wyplwających z IX Plenum KC czytamy m. in.:

„Celem zapewnienia znacznej poprawy warunków bytowych ludności pracującej miasta Rzeszowa ustala się zadania gospodarce na lata 1954-55 — w zakresie usług drobnej wytwórczości: 1) rozbudować niewystarczającą sieć punktów usługowych, ze szczególnym uwzględnieniem punktów usługowych nie istniejących dotąd na terenie miasta. Poszczególne spółdzielnie pracy uruchomią następujące punkty usługowe: a) Spółdzielnia Pracy Usług Różnych uruchomi w roku 1954 pralnię białej bielizny w dzielnicy Pobitno...”

Uchwała ta nie była mimo wszystko poparta realnymi zamierzeniami ze strony zainteresowanych spółdzielni. Najlepszy dowód, że Spółdzielnia Pracy Usług Różnych w ogóle nie wiedziała początkowo o tej uchwale, o swoich zadaniach z niej wypływających.

Spółdzielnia pozostała nadal sama z tym „ciężkim orzechem do zgryzienia” — pralnią. Miejsce na Pobitnem, gdzie zamierzono uruchomić nową pralnię nie nadawało się zupełnie na tego rodzaju zakład. W starym budynku, gdzie niegdyś był prywatny zakład prania białej bielizny, nie było wody wodo-

ciągowej, co z góry przekreślało możliwości uruchomienia nowej pralni. Koszty doprowadzenia wody wodociągowej (około 200 m odległości), oraz wyremontowania budynku i przystosowania go na pralnię, wynosiłyby nie dużo mniej, niż budowa nowej pralni.

Spółdzielnia nie zgodziła się i to zupełnie słusznie na urządzenie pralni na Pobitnem i postanowiła wystarać się o inny lokal. W tych staraniach została ona znowu osamotniona, bo MRN wcale nie przejmował fakt, że w jej uchwale było „Spółdzielnia Pracy Usług Różnych uruchomi w 1954 roku pralnię białej bielizny”.

Wreszcie w pierwszych dniach maja została uruchomiona nowa pralnia białej bielizny przy ul. Orzeszkowej Boczna.

Ale spółdzielnia rozpoczęła już starania o maszyny i wkrótce praca tej pralni będzie znacznie usprawniona. Nowa pralnia tylko chwilowo rozwiązała problem prania białej bielizny. Całkowicie rozwiązując go może wybudowanie nowoczesnej, mechanicznej pralni (oczywiście nie tylko białej bielizny). Plany od trzech lat leżą w biurku i czekają na zrealizowanie!

I jeszcze jedno. Dobrze by było, gdyby Spółdzielnia Pracy Usług Różnych uruchomiła białej bielizny do prania i wydawania jej po wypraniu.

(kos)

PROGNOZA POGODY.

WARSZAWA (PAP). Jak podaje PIHM — w zachodniej części kraju rozpożodzenia z przejściowym rozwojem chmur kłębiastych. Na pozostałym obszarze tylko przejściowe przejściowania i rozpożodzenia, zwłaszcza w dzielnicach północnych, przymrozki. Temperatura maksymalna w granicach od ok. 8 st. nad morzem i na wschodzie kraju do ok. 14 st. w dzielnicach zachodnich. Wiatry słabe lub umiarkowane, częściowo zmienne, przeważnie z kierunków północnych.

W sobotę i w niedzielę w Rzeszowie

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3 na nr. 1 ul. 3 Maja 14 Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29, tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — sobota „Zabawne zdarzenie” godz. 19.30 niedziela — „Zabawne zdarzenie” godz. 19.30

KINA APOLLO — (ul. W. Hiberna): sobota i niedziela — „Poranne” prod. czeskiej godz. 16, 18.15 i 20.30 (w niedzielę poranek o godz. 11) PRZODOWNIK (ul. Pstrawskie) — sobota i niedziela — „Paloma” prod. meksykańskiej godz. 17 i 19.30

WYSTAWY WOJ. DOM KULTURY ul. Orzeł — Wystawa reprodukcji rysunków i akwarel chińskich — czynna w sobotę od godz. 16-20-tej

RADIO SOBOTA 5.25 i 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki. Program I — na fal 1322 m. Program dnia 5.05. Wia. domości 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka poranna. 5.40 Koncert poranny. 6.15 Reportaż z VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju Kolarskiego Wyścigu Pokoju Pardubice — Brno. 17.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 18.15 Ulubione melodie gra sekstet PR. 18.40 Korespondent sportowy donoszą. 18.30 Przy sobocie po robocie. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Muzyka taneczna. 21.25 Audycja literacka. 21.35 Muzyka taneczna w wyk. ork. radia NRD i ork. radia węgierskiego. 22.30 Twórcy operetki J. Offenbach. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA 5.25 i 19.20 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki. Program I — na fal 1322 m. Program dnia 5.53, 11.52. Wia

domości 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00. 6.05 Muzyka na dzień dobry. 6.35 Reportaż z VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 6.50 Kalendarz radiowy. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 „Melodie z najpiękniejszych operetek”. 8.30 „5:0 dla młodości”. 9.00 Odpowiedzi Fali 49. 9.12 „Zagadki muzyczne” 9.35 „Obłok Magellana”. 10.10 Muzyka popularna. 10.52 Koncert zyczeń. 12.04 Przerwa. 13.00 Dla rodziców. 13.15 Skrzynka Wzajemniczy Radiowej. 13.30 Gra polska kapela. 14.00 Audycja dla wsi. 15.00 Na radiowej estradzie. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 Muzyka. 16.30 Transmisja z zakończenia XII etapu VII Wyścigu Pokoju Brno — Tabor. 17.30 Koncert. 18.25 „Wielkie nadzieje”. 19.25 „Na muzycznej fali” wykonawcy: chór Czejanda, Barbara Barska — piosenki, Stefan Rachoń — skrzypce, zespół gitarzystów — Jana Ławrusiewicz, Wiktor Karwiński — fortepian. 20.25 Z cyklu: „Słynni wirtuozzi”. 21.00 Gra orkiestra taneczna PR. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna w wyk. ork. tan. radia węgierskiego.

Program II — na fal 357 m. Program dnia 6.33, 11.50. Wia domości 6.40, 8.00, 17.30, 21.30, 22.30, 23.55.

6.45 „Od melodii do melodii”. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.15 Melodie z najpiękniejszych operetek. 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Opowieść o lasach” — fragm. pow. Konstantego Paustowskiego. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. 9.40 Dla dzieci w wieku przedшкольным. 10.00 „Muzyka rozrywkowa. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 „Michał Łunin”. 11.15 „Wielki tańczy i śpiewa”. 11.30 Z cyklu: „Śpiewacy polscy”. 12.04 Poranek symfoniczny w wyk. krakowskiej orkiestry PR. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” — dźwiękowy przegląd tygodnia. 13.30 „Wszystkiego po trosze”. 14.10 „Nad książkami Nakłowski”. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Muzyka. 16.30 Transmisja z zakończenia XII etapu VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju Brno — Tabor. 17.35 Aud. aktualna. 17.45 „Na fali humoru i satyry”. 18.15 Muzyka taneczna. 19.10 „Wesoly kramik”. 20.00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego p. d. Jerzego Haralda, zespołu wokalnego „Wesola czwórka” — piosenki. Eryka Bronkowskiego — piccolo. 20.30 „Opowieść o alchemikach, królach i zbójcach” — bajka ludowa. 21.00 Wieczorna serenada. 21.50 Reportaż z VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.50 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów” — bułgarska muzyka symfoniczna.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 9.00 — Sala gimnastyczna szkoły podstawowej nr 2 przy ul. Langiewicza. Turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym.

Godz. 15.00 — Dalszy ciąg turnieju klasyfikacyjnego.

Godz. 15.30 — Park sportowy KS „Spójnia” przy ul. Tkaczowa. Zawody szermiercze Stal Rzeszów — Spójnia Rzeszów o puchar WKfF.

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — Dalszy ciąg turnieju klasyfikacyjnego w tenisie stołowym.

Godz. 10.00 — Stadion Ogniwa. Wojewódzki Bieg Narodowy.

Godz. 10.00 — Bolsko Spójni w Staromieściu. Kolarz 1b Rzeszów — Spójnia 1b Rzeszów. Spotkanie piłkarskie o Puchar Polski.

Godz. 11.00 — Stadion przy ul. Langiewicza. Gwardia Rzeszów — Stal Rzeszów. Spotkanie piłkarskie juniorów o Puchar Polski.

Godz. 12.00 — Bolsko Spójni w Staromieściu. Ogniw Rzeszów — Spójnia Rzeszów. Spotkanie piłkarskie juniorów o Puchar Polski.

Godz. 17.00 — Stadion Ogniwa przy ul. Krakowskiej. Ogniw Rzeszów — Stal Rzeszów. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi.

TYLKO DLA KOBIET

Odpowiadamy na list

„Oczekująca” — Zbrudzony płaszcz gumowy odczyszczamy lekko ciepłą wodą i mydłem szcztokując wierzch płaszcza (rozłożonego na stole), jak przy czyszczeniu z kurzu. W żadnym wypadku nie można trzeć w dloniach, gdyż straci gumową apreturę. Spletujemy również ciepłą wodą przy pomocy szcztokki. Płaszcz gumowego nie prasujemy, lecz rozwieszamy na ramiączku (wieszaku) do obeschnięcia.

Przed ogólnym czyszczeniem należy usunąć plamy powstałe ze smaru. Plamy przestarzałe, zaschnięte lub głęboko wślaknięte w tkaninę jest bardzo trudno usunąć. Dlatego powinno się czyścić plamę natychmiast po jej zauważeniu.

Świeża plama powinna zejść przy pocieraniu jej szmateczką maczaną w mieszanice z benzyny i terpentyny (pół na pół).

Z materiału gabardynowego puzi a łatwo przez pocieranie jej przekrojoną cebulą i splukanie tego miejsca wodą za pomocą szcztokki.

Na plamy zastarzałe trzeba polozyc kawateczkę niesolonego masła lub smalcu, a kiedy zaschnie ty smar rozpuści się, wywabio jak każdą tłustą plamę.



Praktyczna na wczasy

Suknia z kielonu w barwne polne kwiaty. Do sukienki tej (przedstawionej na rysunku) o krótkim, ściągającym kimonie dołączona jest trójkątna chusica z tego samego materiału. Można ją zarzucić na ramiona, gdy jest chłodniej, można zawiazac na głowie, gdy jest wiatr, lub zbyt palące słońce. Sukienka ta jest doskonała na wczasy.

Zdrowe i smaczne

SALATKA WIOSENNA

75 dkg ziemniaków, 1 łyżka siekanego zielonego kopru, 1 łyżka szczypiorku, ocet, sól, cukier, 6 rzodkiewek i zielona pietruszka do przybrania, 3 dkg oleju.

Ugotowane ziemniaki pokrajać w kostkę lub paski, wymieszać z koperkiem i szczypiorkiem opłukanym i drobno posiekanym, dodać do smaku ocet, sól i cukier oraz skropić olejem. Tak przyrządzoną salatkę wyłożyć na salaterkę, przybrać dookoła talarkami rzodkiewki i zieloną pietruszką.

SURÓWKA Z RZODKIEWKI

3 pęczki rzodkiewki, sól, 8 łyżek śmietany, 3 łyżki szczypiorku z koperkiem. Rzodkiewkę pokrajać w talarki wraz z drobniejszymi listkami. Szczypiorek i koperek drobno pokrajać. W ostatniej chwili przed podaniem — rzodkiewkę posolić do smaku, wymieszać ze śmietaną, a jeśli trzeba, odrobinę dokwaszić.

SALATKA ZIELONA

2 główki wczesnej sałaty, 3 dkg szczypiorku, 3 dkg koperku, 5 łyżek śmietany, 2 pęczki rzodkiewki, sól, 1 jajko na twardo. Jarzyny starannie opłukać (najlepiej pod bieżącą wodą) i osuszyć. Salatkę i rzodkiewkę pokrajać wraz z miodnymi listkami. Wymieszać wszystkie składniki razem ze śmietaną i dodać soli do smaku. Salatkę należy przyrządzić w ostatniej chwili przed podaniem.



T. Nowakowski wykonuje stojkę na głowie

nia na drążku. Opiekun prof. Grzesik punktuje to ćwiczenie na 9,5 pkt. co znaczy, że wykonał je ćwiczący bardzo dobrze.

Teraz ćwiczą młodszy koleżki, jak Konieczny, Sitek i Mikula. Pierwszy z nich podobnie jak Nowakowski wśród „starszych” najlepiej wykonuje ćwiczenia objęte programem. Teraz następuje ćwiczenia wolne. Tutaj również najlepszy poziom wykazuje Nowakowski, który wiąże poszczególne ćwiczenia w harmonijną całość otrzymując wysoką notę. Nie odstępają zbytńo poziomem od niego Moos, Kloc i Gawel. Z ćwiczeń wolnych przechodzą chłopcy na skoki. Starsi ska-